

Koniec wakacji, czas na finanse - dlaczego „zysk bez ryzyka” to pułapka?

Powrót z urlopu to dla wielu z nas moment, kiedy zaczynamy na nowo porządkować sprawy zawodowe i osobiste. Po letnim odpoczynku łatwiej spojrzeć świeżym okiem na codzienne obowiązki, a także na własne finanse. Często to właśnie teraz zastanawiamy się, jak najlepiej ulokować oszczędności - czy wystarczy zwykła lokata, czy może warto spróbować czegoś bardziej ambitnego. W tym okresie szczególnie kuszą reklamy obiecujące szybki i pewny zysk bez wysiłku. Niestety takie oferty rzadko mają wiele wspólnego z rzeczywistością, a niekiedy wręcz kryją w sobie zagrożenia, których na pierwszy rzut oka nie widać.

Jeśli w jakimś działaniu istnieje element niepewności co do przebiegu wydarzeń - oznacza to, że pojawia się ryzyko. A inwestowanie jest z nim nierozdzielnie związane. Jego poziom zależy od miejsca, w którym lokujemy kapitał, i może przybierać różną postać oraz siłę. Im większa możliwość osiągnięcia ponadprzeciętnych zysków, tym wyższe ryzyko, że część lub całość kapitału zniknie. To podstawowa zasada rynku, którą warto mieć zawsze w pamięci.

Inwestowanie zawsze wiąże się z ryzykiem - mniejszym, jak w przypadku lokat bankowych, czy większym, jak na rynku akcji lub kryptowalut. Warto też pamiętać, że ryzyko i potencjalny zysk idą ze sobą w parze: im wyższa możliwość zarobku, tym większa szansa straty kapitału.

Możemy wyróżnić kilka rodzajów ryzyka:

- Ryzyko rynkowe - wynika z naturalnych zmian cen i zachowań inwestorów. Na giełdzie wystarczy, że duży gracz sprzeda znaczną część akcji, by ceny spadły, a my mogli stracić cały kapitał.
- Ryzyko płynności - nie zawsze znajdzie się chętny do zakupu naszych aktywów w chwili, gdy chcemy je sprzedać, i po oczekiwanej cenie. Czasami proces trwa sekundy, ale bywa, że wymaga długiego oczekiwania, co uniemożliwia szybkie odzyskanie pieniędzy.
- Ryzyko polityczno-prawne - zmiany prawa czy decyzje rządu mogą nagle ograniczyć lub uniemożliwić inwestowanie w niektóre aktywa. Może to być np. zakaz inwestowania w spółki z konkretnego kraju czy zmiana zasad opodatkowania, która znacząco podniesie koszty.

Nie tylko rynek, ale i oszuści

Poza naturalnym ryzykiem rynku istnieje też zagrożenie ze strony oszustów, którzy próbują sprzedać „złote interesy” - oferty zysków bez ryzyka. Takie propozycje często są kierowane do osób, które właśnie dysponują wolnymi środkami i szukają „czegoś pewnego”. Każdą z nich warto dokładnie sprawdzać, a szczególnie podejrzane są te, które wymagają szybkiej decyzji, najlepiej „tu i teraz”. To klasyczny sygnał ostrzegawczy. Ostrożność, weryfikacja firmy czy agenta oraz inwestowanie wyłącznie w instrumenty, których zasady działania rozumiemy, to najlepsza ochrona przed stratą pieniędzy.

Zdrowy rozsądek zamiast złudzeń

Dlatego do obietnic inwestowania „bez ryzyka” trzeba podchodzić z dużą rezerwą. Najczęściej oznaczają one próby oszustwa albo bardzo wysokie, ukryte opłaty i prowizje, które zjedzą większość zysku. Bezpieczniej jest zachować rozsądek i inwestować świadomie - stopniowo, z rozważą i w oparciu o wiedzę. Świadomość ryzyka i cierpliwość w działaniu mogą przynieść znacznie lepsze efekty niż pogoń za nierealnymi okazjami.
